



Gmina Czersk



Rocznica powrotu Rytla do Macierzy

Dodane przez Michał Rytlewski - wt., 30/01/2024 - 14:10



Kategoria

- Aktualności

30 stycznia to rocznica wkroczenia do Rytla wojsk generała Józefa Hallera. Z tej okazji, pod tablicą upamiętniającą to wydarzenie, odbyła się skromna uroczystość.

Rok temu na budynku szkoły w Rytlu zawisła tablica upamiętniająca wydarzenia ze stycznia 1920 roku. Dziś w tym miejscu władze samorządowe, dyrekcja szkoły oraz przedstawiciele sołectwa złożyli kwiaty. Gości przywitała dyrektor szkoły Maria Galińska, a nauczycielka historii przedstawiła rys historyczny wydarzeń sprzed 104 lat. Przed zebranymi zaprezentowały się też dwie siódmoklasistki: Antonina Kiepińska i Laura Mrozek Gliszczyńska. Zebrani odśpiewali hymn polski. Krótką modlitwę odmówił ksiądz proboszcz Sylwester Bąk.

Katarzyna Dalke:

Dnia 30 stycznia 1920 roku nastąpiło symboliczne przyłączenie naszej wsi do niepodległej Rzeczypospolitej. To jeden z takich momentów, gdy wielka historia Ojczyzny dotyka tej małej ojczyzny i

jej mieszkańców bezpośrednio wpływając na ich losy.

Niepodległość Polska odzyskała w roku 1918, ale Pomorze powróciło do Macierzy dopiero dwa lata później. 10 lutego 1920 roku gen. Józef Haller dokonał w Pucku symbolicznych zaślubin Polski z Bałtykiem. Podczas ceremonii generał z towarzyszącym mu żołnierzem wjechali konno do morza i wrzucili w wody Zatoki Puckiej platynowy pierścień. Kazanie w czasie mszy świętej wygłosił ksiądz Józef Wrycza, znany z późniejszej działalności w Tucholi. Poświęcono też Banderę Polską, którą przy huku 21 salw armatnich podniesiono na maszcie jako znak objęcia przez Polską Marynarkę Wojenną wachty na Bałtyku. W dniu tym, co Kaszubi uważali za dobry znak, Zatoka Pucka była zamarznięta. To były dość mroźne dni.

Tak przemawiał generał Józef Haller:

„Oto dziś dzień krwi i chwały. Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały nie tylko nad ziemią polską, ale i nad morzem polskim. Zawdzięczamy to przede wszystkim Miłosierdziu Bożemu, a potem wszystkim, którzy w walce nie ustawali. Naród czuje, że go już nie dusi hydra, która dotychczas okręcała mu szyję i piersi. Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje”.

Ale zanim nastał ten dzień był czas zaborów i walki o niepodległość. W wyniku pierwszego rozbioru Polski cały region, a z nim nasz Rytyl, już w 1772 roku znalazł się w Królestwie Pruskim. W 148-letnim okresie rozbiorów była to niemiecka prowincja Prusy Zachodnie. Następował rozwój wsi związany z budową drogi bitej Berlin-Królewiec (1828 r.), zapory i Wielkiego Kanału Brdy (1847-49), linii kolejowej relacji Chojnice-Tczew (1873 r.), dwóch świątyń – ewangelickiej i katolickiej (1907 i 1911 r.), poczty, szkoły murowanej (1899 r.). Napływali do Rytyla osadnicy niemieccy, nasilała się jednak germanizacja tych ziem. Mieszkańcy zachowali język i kulturę polską, a duże zasługi w tym zakresie miał ksiądz Antoni Kowalkowski, twórca parafii, budowniczy kościoła, autor pieśni religijnych, m. in. „Pan Jezus już się zbliża”, „Prośba dziecka (Kiedyś, o Jezu, chodził po świecie)”, działacz Towarzystwa Czytelni Ludowych (wójt skarżył się do władz niemieckich, że Polacy w Rytle nie wypożyczają książek z niemieckiej biblioteki). W 1906 roku wybuchł na Pomorzu strajk szkolny, w którym wzięły również udział dzieci z Rytyla, niestety, strajk stłumiony w zarodku po przykładowym biciu zastosowanym przez pruskiego kierownika Treuge, słynącego z brutalności.

A w 1914 roku wybuchła Wielka Wojna i państwa zaborcze stanęły przeciwko sobie. W jej ostatniej fazie, zmieniająca się sytuacja na frontach, ożywiła nadzieje Polaków na niepodległość. Wzrosły nastroje patriotyczne. Nadzieje wzbudziło też przystąpienie do wojny w kwietniu 1917 roku Stanów Zjednoczonych Ameryki. W orędziu prezydent USA Thomas Woodrow Wilson mówił:

Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które powinno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym.

A 11 listopada 1918 roku we Francji zawarto rozejm, co stało się końcem wojny. W Niemczech od początków listopada trwała rewolucja, Polacy z zaboru pruskiego podejmowali działania mające na celu przyłączenie tych ziem do Polski. Sprawa przynależności Pomorza jednak nie była przesądzona. „Wszystkie poniżenia i uciski znosimy, ciesząc się nadzieją, że nadejdzie kiedyś czas, w którym wyswobodzeni zostaniemy z jarzma okrutnego” – pisał Antoni Abraham, kaszubski działacz społeczny i narodowy nazywany "królem Kaszubów".

Z punktu widzenia Polski teren Pomorza Gdańskiego był bardzo ważny, gdyż otwierał dostęp do Bałtyku. Wśród Polaków przeważał pogląd, że nie ma większych szans na zryw powstańczy na Pomorzu. Uznawano potrzebę i konieczność oczekiwania na werdykt paryskiej konferencji pokojowej. Nie zaniechano jednak konspiracyjnych przygotowań do ewentualnych działań zbrojnych i działań mających chronić ludność przed zaborcą. W Rytle oddział Straży Ludowej powołano 26 grudnia 1918 roku z Józefem Jareckim na czele. W tym samym dniu powstał również oddział Organizacji Wojskowej Pomorza. Łącznie do tych organizacji należało około siedemdziesięciu mieszkańców. Organizacje te współpracowały z podobnymi w powiecie. Na Sejm Dzielnicowy zwołany do Poznania na dzień 3 grudnia 1918 r. wysłano z powiatu chojnickiego rytlanina Józefa Krenskiego wraz z Doninikiem Nowakiem – emerytowanym nauczycielem z Chojnic.

Strona niemiecka nie pozostawała obojętna na działania strony polskiej, szczególnie po wybuchu powstania wielkopolskiego. Powołano do życia oddziały Grenzschutz-u, które dokonywały pacyfikacji, zatrzymań czy napadów na polskich działaczy. 6 stycznia 1919 r. w Czersku doszło do starć tej formacji z ludnością polską opuszczającą kościół po mszy z okazji Święta Trzech Króli. Zginęło kilka osób, a kolejnych kilkanaście zostało aresztowanych. W Rytle działacz patriotyczny Wiktor Grabosz wywiesił polską flagę, co spowodowało również zatarg Straży Ludowej z Grenzschutzem. W odpowiedzi na polską manifestację Niemcy zorganizowali w szkole wiec, ustawili karabin maszynowy. Polacy z Janem Pozorskim na czele nawoływali do wyzwolenia Pomorza, a od sołtysa i kierownika szkoły zażądano zdjęcia pruskiego godła. Sprawy miały ciąg dalszy: przeszukania, mandaty i rewizje w domach Polaków. Napięta atmosfera towarzyszyła oczekiwaniom na rozstrzygnięcie przynależności Pomorza.

Dnia 28 czerwca 1919 r. podpisano traktat kończący wojnę z Niemcami. Przeszedł on do historii jako traktat wersalski, a jego ratyfikacja i wejście w życie nastąpiły 10 stycznia 1920 r. Na mocy artykułów w nim zawartych państwo niemieckie zostało zobowiązane do oddania Polsce większości terenu Pomorza Gdańskiego. Decyzje polityczne podjęte w Wersalu trzeba było jeszcze wprowadzić w życie. Proces przejęcia Pomorza odbywał się pokojowo, rozpoczął się 17 stycznia w Golubiu i trwał do 10 lutego 1920 r. Dowódcą Frontu Pomorskiego został, mianowany przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, generał broni Józef Haller. Żołnierze Wojska Polskiego, hallerczycy z „Błękitnej Armii”, wkraczali do kolejnych miejscowości, wszędzie z radością witani.

W piątek 30 stycznia, Wojsko Polskie z płk. Wrzalińskim na czele, wkroczyło do Rytle. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami i wytycznymi, członkowie Straży Ludowej zabezpieczali główne obiekty: Ryteł-Dworzec, mosty na Brdzie, zaporę w Myłofie i lasy. Zaprotestowano, gdy Grenzschutz wystawił warty i patrole w tych miejscach, na szczęście nie doszło do starć i doprowadzono do wycofania oddziałów niemieckich. Na głównej ulicy, między kościołem a szkołą działacze Straży Ludowej i licznie zebrani mieszkańcy mogli spokojnie powitać polskich żołnierzy. Urząd sołtysa z rąk Franza Koschanke przejął Józef Krenski, a na stanowisko komisarycznego wójta gminy Ryteł powołano proboszcza miejscowej parafii księdza Antoniego Kowalkowskiego. Żołnierzy ugoszczono, dano nocleg, urządzono zabawę. Rankiem wyruszyli do Chojnic, gdzie o godzinie 11:30 powitał ich komisaryczny starosta Stanisław Sikorski. Na pamiątkę powrotu Rytle do Macierzy postawiono dwa krzyże.

A dziś wspominamy uczestników i deklarujemy pamięć o naszych przodkach i ich dokonaniach dla naszej małej ojczyzny.

Zaprezentujemy na koniec wiersz „Wieś” autorstwa Haliny Konopackiej, poetki, lekkoatletki, zdobywczyni pierwszego dla Polski złotego medalu olimpijskiego na Igrzyskach w Amsterdamie z 1928 roku.

Source URL: <https://czersk.pl/aktualnosc/aktualnosci/3665-rocznica-powrotu-rytle-do-macierzy>